

LESULA Z KONGIJSKIEGO LASU

dr Anna J. Jasińska rozmawia z dr Kate Detwiler

Znany antropolog i zoolog, Colin Groves, specjalizujący się w zoologicznej klasyfikacji naczelnych, między innymi wymarłego gatunku praczłowieka *Homo ergaster* z Afryki wschodniej, powiedział kiedyś w wywiadzie: „Istnieją dwa sposoby odkrywania nowych gatunków. Jeden polega na tym, że przedzieras się przez dżunglę w korkowym kasku z lornetką, namierzasz zwierzę i wołasz – *No, tego to nie znam!* Inny sposób to przeszukiwanie muzeów, przeglądanie eksponatów w szufladach i znajdowanie gatunków, które nie zostały jeszcze właściwie sklasyfikowane”¹. W tym wywiadzie dr Anna J. Jasińska rozmawia z dr Kate Detwiler, która opowiada o procesie odkrycia i udokumentowania gatunku małpy o lokalnej nazwie lesula, zwanej też koczkodanem siwolicym, zamieszkującej lasy tropikalne Demokratycznej Republiki Konga (DRK) (Ryc. 1). Lesula jest jednym z nielicznych afrykańskich gatunków naczelnych odkrytym zaledwie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Dr Detweiler jest zoologiem badającym ekologię, procesy hybrydyzacji i specjacji małp Starego Świata. Jako badacz w zespole naukowym kierowanym przez profesora Johna Harta była pierwszym naukowcem, który dotarł do dziko żyjących lesul w dżungli Konga.



Ryc. 1. Koczkodan siwolicy (*Cercopithecus lomamiensis*), czyli lesula (fotografia z lewej strony M. Emetshu, z prawej strony J. A. Hart). Fragment ryciny <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0044271.g003> z publikacji: Hart JA, Detwiler KM, Gilbert CC, Burrell AS, Fuller JL, Emetshu M, et al. (2012) Lesula: A New Species of Cercopithecus Monkey Endemic to the Democratic Republic of Congo and Implications for Conservation of Congo's Central Basin. PLoS ONE 7(9): e44271. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0044271>

Pasja badawcza

Dr Anna J. Jasińska (AJJ): Zanim porozmawiamy o badaniach lesuli, które prowadzisz w DRK, zdradź najpierw skąd się wzięła Twoja pasja do badań ekologicznych i zoologicznych?

Dr Kate Detwiler (KD): Moje droga do badań naczelnych w terenie jest podobna do wielu innych, bo rozpoczęła się od zainteresowania naturą i funkcjonowaniem ekosystemów. Spędzałam dzieciństwo na dworze, pod gołym niebem, głównie w otoczeniu... żab. I to chyba zadecydowało o mojej przyszłości zawodowej. Kiedy tylko zdałam sobie sprawę, że badanie zwierząt i ekosystemów może być prawdziwą pracą, poszłam tą drogą. Naczelnyimi zainteresowałam się będąc w Afryce. Akurat szukałam samodzielnego projektu zoologicznego, kiedy usłyszałam o tym, że Park Narodowy Gombe Stream w Tanzanii jest znany z licznych hybryd międzygatunkowych koczokodanów (rodzaj *Cercopithecus*). Postanowiłam, że to będzie mój projekt badawczy.

Pierwsze wieści

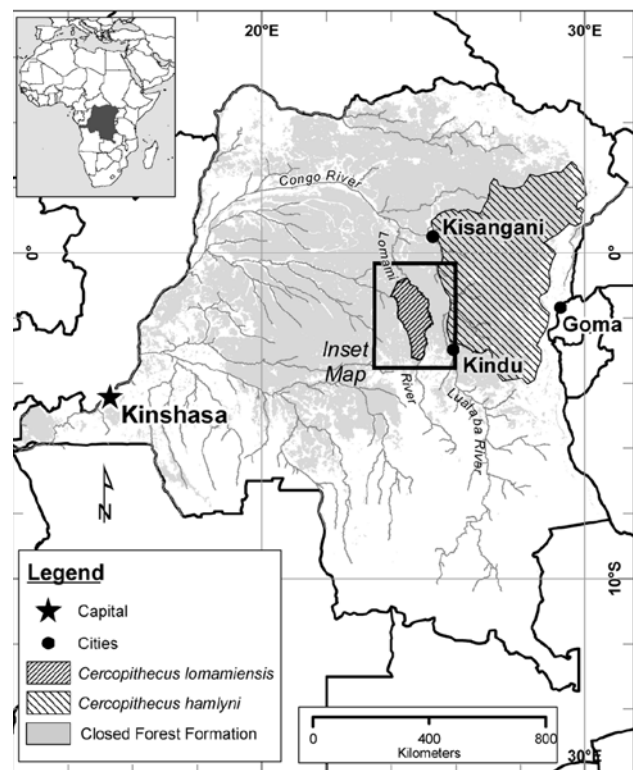
AJJ: Nieczęsto już zdarza natrafić na nieznaną nauce gatunek. Jak zaangażowałaś się w badania nowo odkrytego gatunku koczokodana i trafiłaś do Konga?

KD: Ten nowy gatunek koczokodana to koczokodan siwolicy (*Cercopithecus lomamiensis* lub *lesula*). Zaczęło się to od tego, że profesor John Hart przysłał do naszego laboratorium emaila, że w lasach tropikalnych Konga natknął się na „coś”, co wygląda na nowy nieznaną gatunek koczokodana. Ta wiadomość z miejsca mnie zelektryzowała. Jeśli ktoś interesuje się koczokodanami, to wie, że właśnie Kongo jest prawdziwym „epicentrum” występowania koczokodanów, a prof. Hart przez 40 lat wraz ze swoją żoną Therese Hart prowadził badania w Kongu. Zrzuciłam wszelkie inne prace. Wiedziałam, że jeśli ten człowiek, prof. Hart, mówi, że znalazł nowego koczokodana, to rzeczywiście go znalazł!

Włączyłam się do projektu badania lesuli. Pomogło mi to, że znalazłam się we właściwym miejscu we właściwym czasie. Właśnie kończyłam moją dySSERTACJĘ z zakresu genetyki, w której wykorzystywałam gatunkowo specyficzne markery genetyczne do badania przepływu genów. Takie markery z chromosomów płciowych (X i Y) oraz z mitochondrialnego DNA wykorzystuje się do śledzenia pokrewieństwa między gatunkami. A genetyka właśnie była pierwszym krokiem do zdefiniowania lesuli jako oddzielnego gatunku.

AJJ: Jak profesor Hart natrafił na lesulę?

KD: Zespół terenowy prof. Harta pracował w Kongu na terenie słabo zbadanego lasu tropikalnego w regionie trzech rzek Tshuapa, Lomami i Lualaba (to górny bieg rzeki Kongo) i określanym przez naukowców skrótowo jako region TL2 (Ryc. 2). Kiedy zespół przybył do wioski, żeby pobrać materiały na kolejną ekspedycję, zauważyli, że jedna z uczennic miała małą małpkę, którą się opiekowała. Było to młode matki, która została upolowana na mięso „bushmeat”. Pierwsze spotkanie wyglądało trochę tak: Naukowcy zapytali – Co to za małpa? Dziewczynka z poczuciem oczywistości odpowiedziała - To jest nasze zwierzątko, lesula. Na co naukowcy zakrzyknęli – A co to jest lesula!?!



Ryc. 2. Mapa regionu występowania lesuli. Łacińska nazwa lesuli, *Cercopithecus lomamiensis* pochodzi od rzeki Lomami (jednego z głównych dopływów rzeki Kongo) wyznaczającej wschodnią granicę zasięgu gatunku i oddzielającą od spokojniejszego gatunku koczokodana sówiogłowego (*C. hamlyni*). Fragment ryciny <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0044271.g001> z publikacji: Hart JA, Detwiler KM, Gilbert CC, Burrell AS, Fuller JL, Emetsu M, et al. (2012) Lesula: A New Species of Cercopithecus Monkey Endemic to the Democratic Republic of Congo and Implications for Conservation of Congo's Central Basin. PLoS ONE 7(9): e44271. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0044271>

Fotografie małpki rozesłano do specjalistów w dziedzinie koczokodanów, którzy badali te naczelne żyjące w naturze oraz eksponaty w kolekcjach muzealnych. Reakcja była generalnie jedna: Co to za koczokodan? Nigdy takiego nie widzieliśmy! Nie wiemy co to za

gatunek. Nikt, dokładnie nikt z ekspertów nie znał tego gatunku!

Tak jak zawsze podejrzewaliśmy, Kotlina Konga to kraina koczokodanów – istny tygiel leśnych małp z tego rodzaju. Trudno znaleźć inną grupę naczelnych poza koczokodanami, żeby w jednym lesie żyło tyle blisko spokrewnionych ze sobą gatunków. W regionie TL2 występuje aż sześć różnych gatunków koczokodanów i to wszystkie zaledwie w odległości spaceru!

AJJ: *Czy masz hipotezę, co spowodowało występowanie tak wielu różnych gatunków koczokodanów w tym regionie?*

KD: Myślę, że może to mieć wiele wspólnego z historią lasu i jego zróżnicowaniem. Z pozoru wydaje się, że las deszczowy oznacza wszechobecność pożywienia. Ale w rzeczywistości dla zwierząt tam żyjących jest to mozaika regionów o dużej i niskiej produktywności żywności. I tak obserwujemy w naturze zarówno obszary, gdzie może występować wiele gatunków, ale są też duże powierzchnie, gdzie ich nie ma, bo nie mogą one znaleźć pożywienia. To skutkuje zjawiskami biogeograficznymi podobnymi do efektu izolacji na wyspie czy izolacji przez rzeki, które utrudniają rozprzestrzenianie się gatunków. Separacja i ograniczenie przepływu genów między grupami prowadzi do zwiększenia dystansu genetycznego między osobnikami i w efekcie do powstawania nowych gatunków.

AJJ: *Kiedy myślimy o odkrywaniu nowych gatunków, na ogół wyobrażamy sobie spotkania nieznanymi, dziko żyjącymi zwierzętami. Ale pierwsze spotkanie naukowców z lesulą było raczej nietypowe, bo nie wydarzyło się w środowisku naturalnym dla tego gatunku, ale w wiosce.*

KD: Tak. To ma związek z naszą ludzką kulturą. Pracowałam z różnymi kulturami, w Tanzanii i Rwandzie, później w Kongu. Zawsze znajdują się ludzie, którzy kochają zwierzęta i fascynują się nimi oraz tacy, którzy chcą je po prostu zjeść. Nawet w Kongu, gdzie wszyscy jedzą wszystko (w tym lesule), to nadal kochają i fascynują się tymi zwierzętami. Niektóre z nich trzymane są jako zwierzęta domowe. To specyficzna ludzka potrzeba, żeby być blisko – to wspólne dla różnych kultur.

Poznawanie gatunku

AJJ: *Kiedy okazało się, że lesula dotąd nie była znana biologom, jak przystąpiliście do jej opisywania i ustalenia, czy jest to odrębny gatunek?*

KD: Pierwszym krokiem była analiza genetyczna próbek DNA od lesuli i innych gatunków koczokodanów.

Celem było zbadanie zgodność z filogenetyczną koncepcją gatunku, czyli czy można wyróżnić lesulę spośród znanych koczokodanów na podstawie specyficznego profilu genetycznego (w tym przypadku były to markery z chromosomów X i Y). Kiedy okazało się, że tak rzeczywiście jest, mieliśmy w ręku argument, który może stanowić podstawę do wyodrębnienia nowego gatunku. Ale to tylko jedna perspektywa w złożonym procesie charakteryzacji nowego gatunku. Wiedziałam, że aby dowiedzieć się więcej o lesuli, muszę dostać się do tego lasu w Kongu.

AJJ: *Na tym etapie naukowcy jeszcze nie zetknęli się z lesulą w naturalnym środowisku. Tobie pierwszej to się udało. Jak wyglądało Twoje pierwsze spotkanie z lesulą w dżungli?*

KD: To było niezwykle doświadczenie. Dotarliśmy do części lasu, gdzie miało być największe zagęszczenie lesul. A była to długa podróż. Po dwóch dniach wędrówki w grupie jeden z kolegów z naszej załogi terenowej całkowicie zasłabł i musieliśmy szybko rozbijać obóz, żeby zająć się jego zdrowiem. Kontynuowaliśmy wyprawę w czólnie płynąc dopływami rzeki Konga przez co najmniej dwa dni, a potem jeszcze jeden dzień wędrówki i tak dotarliśmy do naszego stanowiska badawczego. Mieliśmy tylko siedem dni, żeby znaleźć lesulę. W czasie poszukiwań lesuli widzieliśmy wiele gatunków małp: gerezy, koczokodany (np. rudoogonowy – *C. ascanius*, czarnosiwy – *C. mitis*, barwny – *C. wolffi*) – wspaniałe okazy! Ale to nie była lesula. Aż nareszcie ostatniego dnia podczas ostatniej wędrówki usłyszeliśmy buczenie, coś w rodzaju dudniącego odgłosu „Umm”. Był to rodzaj osobliwego pokiwania, niespotykany, niski głos rozchodzący się po lesie. Oto właśnie usłyszeliśmy lesulę.

AJJ: *Czyli najpierw usłyszeliście lesulę zanim ją jeszcze zobaczyliście?*

KD: Tak. Ale jak to z dźwiękiem niosącym się po lesie – wyraźnie go słyszeliśmy, natomiast bardzo trudno było ustalić kierunek, z którego dochodzi. Wtem razem z moim asystentem Pablo usłyszeliśmy coś z naszej lewej strony, bardzo nisko przy ziemi. Równocześnie spojrzeliśmy w tym kierunku. I naraz dwie lesule wbiegły na nasz szlak. Wtedy zobaczyliśmy je po raz pierwszy, zaledwie przez 10–12 sekund, aż pobiegły dalej. Próbowaliśmy iść ich śladem, ale to okazało się bardzo trudne.

Wołania lesuli

AJJ: *Jakie znaczenie mają te odgłosy wydawane przez lesule (nawoływania dla lesuli)?*

KD: Cechą charakterystyczną wołania lesuli jest to, że odzywa się przede wszystkim o świecie, zanim

wезде słońce. Niekiedy odzywają się również za dnia. Słyszałam lesule w ciągu dnia, kiedy odzywały się bardzo blisko nas, prawdopodobnie ostrzegały się nawzajem o tym, że nadchodzimy. To mogło być coś w rodzaju ostrzeżenia przed zbliżającym się drapieżnikiem. Natomiast o świcie, czyli kiedy drapieżniki zagrażające lesuli na tym terenie nie są aktywne, to prawdopodobnie jest to wołanie integracyjne. Na początek dnia, kiedy mały się budzą, samce wydają niskie buczenie i odpowiadają na wołania innych samców. Słysząc ich wołania tu i tam, dochodzące z różnych stron. Komunikacja głosowa jest bardzo ważna, zwłaszcza na terenach pokrytych gęstym lasem, gdzie jest słaba widoczność.

AJJ: *Czyli wołania mogą mieć znaczenie w określaniu terytorium?*

KD: Tak. Też tak myślę, że mają znaczenie terytorialne. Kiedy jest duże zagęszczenie, lesule wykorzystują wołanie, aby obwieścić „to nasz teren” albo sprawdzić „gdzie wy jesteście?”. Przypuszczam, że poranne wołania to wołania terytorialne.

AJJ: *Niektóre inne koczkodany wydają podobne wołania.*

KD: Tego typu wołania wydaje koczkodan nadobny (*C. neglectus*), rzeczny (*C. mona*), barwny (*C. wolfi*) i czarnosiwy (*C. mitis*) oraz sowiogłowy (*C. hamlyni*), a teraz wiemy, że także lesula. Pohukiwanie lesuli jest jednak bardzo specyficzne. Być może dlatego, że nasłuchiwałam się mnóstwa nagrań głosu lesuli podczas pracy nad naszą dokumentacją tego gatunku. Na podstawie pomiarów akustycznych potrafimy rozróżnić wołania lesuli i blisko spokrewnionego koczkodana sowiogłowego, ale chętnie zgromadziłabym więcej próbek ich głosu, żeby to potwierdzić. Praktycznie rzecz biorąc chodzi o to, żeby rozróżnić odgłosy tych gatunków, które zamieszkują ten sam obszar geograficzny, czyli tzw. gatunki sympatryczne. Chciałabym w przyszłości zmontować jeden sonogram z zapisem wołań koczkodana barwnego (*C. wolfi*), czarnosiwego (*C. mitis*), nadobnego (*C. neglectus*) i lesuli, czyli gatunków, które współwystępują obrębie zasięgu lesuli.

AJJ: *Jak nasłuchujecie lesul?*

KD: Na razie bardzo ostrożnie próbujemy interpretować zapisy dźwiękowe zgromadzone w terenie – nadal mało wiemy o naturze wołań i znaczeniu komunikacji głosowej u lesul. Żeby uzyskać dane głosowe wędrujemy do najwyższego punktu w lesie o 5 rano, rozstawiamy sprzęt i nagrywamy wołania dochodzące z różnych miejsc. Próbujemy ocenić na podstawie danych głosowych, ile grup jest w okolicy. Stawiamy różne założenia, bo przecież tylko słyszymy, a nie widzimy, kto woła. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to tylko założenia i pozostaje

wiele pytań, na które nie znamy jeszcze odpowiedzi. Nie wiemy, czy słyszymy samotnego samca. A może odzywają się samce żyjące w grupach, a jeśli tak, to ile samic jest wkoło takiego samca? Czy to odgłosy samca alfa? A może młodociane samce też wołają? Czy samice też potrafią wołać?

Skryty gatunek

AJJ: *Dlaczego tak trudno napotkać lesulę?*

KD: Lesule to zwierzęta kryptyczne, czyli *prowadzące ukryty tryb życia*. Żyją w podszycie lasu i na ziemi. Natomiast inne koczkodany żyją głównie na drzewach, więc widać je w koronach, kiedy się przemieszczają. Kiedy się spłoszą, można uchwycić ich sylwetkę, jak przebijają się przez korony drzew. Ale mały, które często ukrywają się na ziemi (tak jak lesula) po prostu zamierają w bezruchu i obserwują intruza. Nie poruszają się, jeśli wiedzą, że ich wypatrujesz, tylko zastygają nieruchomo. Takie zachowanie bardzo utrudnia wypatrywanie lesul w lesie. Spotkanie z lesulą w naturalnym środowisku była dla mnie czymś niezwykłym, wartym całej naszej wyprawy.

AJJ: *Jak wyglądają typowe grupy lesul?*

KD: Grupy lesul mogą osiągać znaczne liczebności, dochodzące do 30 osobników. Na takie obserwacje tego kryptycznego gatunku pozwalają nam kamery-pułapki. Największa grupa, jaką uchwyciły w kadrze, to było 31 osobników. Na żywo największa grupa jaką widzieliśmy składała się z 11 osobników, ale trudno w gęstwinie o dobrą widoczność – najprawdopodobniej nie widzimy wszystkich członków grupy. To jeszcze nieopublikowane dane. Nie mamy też jeszcze danych empirycznych o dynamice wewnątrz grup oraz między nimi. Na przykład u innych naczelników młode samce lub samice (zależnie od gatunku) przed osiągnięciem dojrzałości płciowej opuszczają swoją grupę rodzinną i migrują do innej grupy – to naturalny mechanizm zapobiegający wsobności, czyli zmniejszający ryzyko rzadkich chorób recesywnych i zapewniający napływ nowych wariantów genetycznych. Przypuszczamy, że u lesul, podobnie jak u innych koczkodanów, to samce migrują – ale póki co nie mamy na to danych empirycznych.

AJJ: *Co sprawiło, że gatunek ten pozostawał niedostrzeżony przez naukowców tak długo?*

KD: Niewielu ludzi zamieszkuje lasy w obszarze Kotliny Konga. Ale kongijscy myśliwi, którzy odznaczają te tereny, doskonale znają lesulę. Ten gatunek dla nich nie jest żadną tajemnicą – ale to myśliwi, a nie naukowcy. Myślę, że chyba aż do tej pory nikt ich po prostu nie zapytał, jakie mały zamieszkują ten las i nikt nie wyruszył razem z nimi do dżungli.

Dla miejscowych ludzi lesula była tam zawsze i lokalnie jest dość powszechnym gatunkiem. Ale jest też gatunkiem kryptycznym – doskonale się ukrywa. A kiedy już upolowana małpa trafia na rynek dziczyzny z buszu i potem kończy w *nyama choma*², nie można już rozpoznać gatunku. Poza tym lesula ma bardzo wąski zasięg występowania (szacujemy go na ~17,000 km²)³ i to w bardzo oddalonych od cywilizacji regionie. Dopiero teraz myśliwi zaczęli często odwiedzać te odległe zakątki, bo inne tereny zostały już przetrzebione. Późne odkrycie lesuli wynika więc z izolacji, wąskiego zasięgu i ukrytego trybu życia tego gatunku, ale też z tego, że po prostu nie zadano odpowiedniego pytania miejscowej ludności o lokalne gatunki.

AJJ: *Jakie drapieżniki, poza człowiekiem, polują na lesulę?*

KD: Lamparty i ptaki drapieżne. Jeden z okazów, który posłużył charakterystyce lesuli i jej wyodrębnieniu jako nowy gatunek, został właśnie odebrany drapieżnikowi! A było to tak. Lesulę upolował najprawdopodobniej wojownik wspaniały (*Stephanoaetus coronatus*), duży ptak drapieżny z rodziny jastrzębiowatych. Nasi obserwatorzy przypadkowo spłoszyli tego drapieżnika, który odleciał pozostawiając lesulę na drzewie. Ten okaz posłużył nam do badań anatomicznych szkieletu.

AJJ: *Dlaczego zasięg lesuli jest tak niewielki? Co trzyma te zwierzęta w wąskim zasięgu?*

KD: To jedno z najtrudniejszych pytań w ekologii: dlaczego niektóre gatunki rozprzestrzeniają się bardzo skutecznie, kolonizują nowe regiony i stają się kosmopolityczne – na przykład małpa kotowiec (*Chlorocebus aethiops*), czyli gatunek, który Ty badasz⁴, ma bardzo rozległy obszar występowania. I dlaczego istnieją także takie gatunki jak lesula, które są bardzo powszechne, liczebne i doskonale radzące sobie, ale tylko na ograniczonym terenie, poza który się już nie rozprzestrzeniają. Koczodany mogą wnieść wiele informacji do zrozumienia tego problemu, ponieważ mamy zarówno gatunki, które są rzadkie i izolowane, ale znakomicie sobie radzące tam, gdzie występują, i gatunki generalistyczne, czyli takie, które dobrze się mają w rozmaitych środowiskach, jak na przykład koczodan czarnosiwý (*C. mitis*). Może z obserwacji lesuli zdołamy się nauczyć, co ogranicza rozprzestrzenianie się niektórych gatunków. Być może jest to uzależnienie od jakiegoś specyficznego pożywienia? Albo brak „genu przygody”? (śmiech) Nie znamy jeszcze odpowiedzi...

AJJ: *Czy występują w tym regionie Konga inne gatunki endemiczne?*

KD: O, tak. Poza lesulą jest kilka kongijskich endemitów. Na przykład wyłącznie na terenie DRK

występuje szympanś karłowaty zwany bonobo (*Pan paniscus*), paw kongijski (*Afropavo congensis*) oraz okapi leśne – gatunek leśnej żyrafy (*Okapia johnstoni*). Przypuszczam też, że mogą tam występować endemiczne gryzonie. A skąd to przypuszczenie? Mój student umieścił kamery pułapki wysoko na drzewach i zaobserwował gryzonie, których nigdy dotąd nie widzieliśmy. Niektóre gatunki spędzają cały czas na drzewach i nie schodzą na ziemię. Myślę, że takie gatunki nadrzewne mogą ulegać endemizacji w lesie tropikalnym, gdzie występuje wiele rzek oraz mozaika obszarów produktywnych i nieproduktywnych. Niewykluczone, że odkryję coś ciekawego. To się jeszcze okaże – trochę zdradzam nasze wstępne niepublikowane obserwacje.

AJJ: *Jakie są etapy charakterystyki nowego gatunku?*

KD: Po raz pierwszy dla mnie opisywałam nowy gatunek. Jest wiele zasad i opinii, jeśli chodzi o nomenclaturę zoologiczną, jak definiować nowy gatunek, właściwie go udokumentować i nazwać. Obecnie stosuje się zintegrowane podejście do taksonomii, czyli takie, w którym wykorzystuje się jak najwięcej różnych dowodów i określa zgodność między nimi. Sama dokumentacja fotograficzna nie jest wystarczająca, żeby nazwać nowy gatunek. W tradycyjnym podejściu potrzebny jest okaz danego gatunku, a następnie badania behawioru i ekologii gatunku. My spełniliśmy to kryterium uzyskując okazy samca i samicy upolowane przez myśliwych. Porównaliśmy je z innymi okazami naczelnymi z muzealnych kolekcji z Afryki Środkowej pod względem anatomii szkieletu, również porównaliśmy markery genetyczne. W sumie udało nam się zgromadzić dowody genetyczne i morfologiczne oraz zgodne z nimi dane wokalizacyjne. W przypadku lesuli ważna też okazała się geografia. Duża rzeka, Lomami, po wschodniej stronie oddziela lesulę od najbliższej z nią spokrewnionego gatunku koczodana sówiogłowego (*C. hamlyni*). Nie zawsze tak bywa, ale w przypadku lesuli rzeki odgrywają znaczną rolę. Występowanie spokrewnionych gatunków na różnych niepokrywających się obszarach, na przykład w wyniku barier geograficznych takich jak rzeki, nosi nazwę allopatrii.

AJJ: *Jakie znaczenie ma odkrycie lesuli dla samego gatunku, dla miejscowej społeczności i regionu?*

KD: Lokalni mieszkańcy byli bardzo zaskoczeni, kiedy dowiedzieli się, że „ich” lesula występuje tylko tutaj i nikt na świecie poza nimi o niej nie wiedział. Są naprawę podekscytowani tym faktem. Duże znaczenie miało to, że lesula stała się bardzo popularna w mediach. Tak się złożyło, że mało się akurat działo w światowej polityce, a jej ciekawe ubarwienie,

czyli jasna twarz otoczona grzywą w odcieniach bursztynu i jaskrawo ubarwiony region genitaliów, zwracały uwagę. Zainteresowanie medialne wkoło lesuli miało bardzo korzystny wpływ na Kongo. Dla mieszkańców lokalnych wiosek zbieraliśmy wiadomości prasowe o lesuli z różnych krajów świata. Ku ich zdumieniu zdjęcie lesuli widniało obok informacji napisanych w rozmaitych obcych językach i przy użyciu różnych alfabetów (na przykład po rosyjsku). Miało to duże znaczenie, bo zobaczyli, że „ich” lesula stała się znana na całym świecie.

Jak każdy gatunek naczelnych, lesula jest oceniona pod względem stopnia zagrożenia wyginięciem. Została wciągnięta do Czerwonej Księgi Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (Red List, IUCN The International Union for Conservation of Nature) jako gatunek narażony. Myślę, że badania tego gatunku przysłużą się zachowaniu bioróżnorodności gatunkowej. Po pierwsze, bez ochrony gatunkowej i bez ochrony w obrębie parku narodowego, lesuli grozi wyginięcie w wyniku polowań. Po drugie, właśnie występowanie lesuli przyczyniło się do utworzenia na terenie lasów tropikalnych Konga nowego obszaru chronionego z kilkoma gatunkami endemicznymi – to Park Narodowy Lomami.

AJJ: Dziękuję za podzielenie się z nami ciekawymi opowieściami o badaniach lesuli i życzę powodzenia w dalszych pracach badawczych i ochroniarskich naczelnych.

Więcej informacji o lesuli można znaleźć w oryginalnych pracach:

1. Hart JA, Detwiler KM, Gilbert CC, Burrell AS, Fuller JL, Emetshu M, et al. (2012) Lesula: A New Species of *Cercopithecus* Monkey Endemic to the Democratic Republic of Congo and Implications for Conservation of Congo's Central Basin. PLoS ONE 7(9): e44271. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0044271>
2. Arenson JL, Sargis EJ, Hart JA, Hart TB, Detwiler KM, Gilbert CC. Skeletal morphology of the lesula (*Cercopithecus lomamiensis*) and the evolution of guenon locomotor behavior. Am J Phys Anthropol. 2020 May;172(1):3-24. doi: 10.1002/ajpa.24025. Epub 2020 Mar 3. PMID: 32124976.

Przypisy:

¹ “There’s two ways of discovering new species. One is by slogging through the jungle in your pith helmet and binoculars, spotting an animal and saying ‘by Joe, I don’t recognise that!’ The other way is looking

through museums, looking at specimens in drawers and finding species that have not been properly classified.” <http://www.cryptozoonews.com/groves-obit/> <http://www.anu.edu.au/news/all-news/vale-emeritus-professor-colin-groves>

² Lokalna potrawa z pieczonego mięsa.

³ Powierzchnia zbliżona do wielkości Województwa Podkarpackiego.

⁴ Kotawce lub vervety (rodzaj *Chlorocebus*), którymi się zajmuje prowadząca wywiad AJJ, to bardzo kosmopolityczny rodzaj małp Starego Świata naturalnie zasiedlający Afrykę na południe od Sahary, z wyjątkiem pustyń i lasów tropikalnych. Kotawce z Afryki Zachodniej są również obecne na kilku Karaibskich wysepkach, gdzie zostały przypadkowo zaintrygowane przez człowieka około trzysta lat temu.

dr Anna J. Jasińska,
Instytut Chemii Bioorganicznej, Polska Akademia
Nauk, Poznań;
EYE ON PRIMATES, Los Angeles, Kalifornia, USA
e-mail: ankajanska@gmail.com,
[https://www.researchgate.net/](https://www.researchgate.net/profile/Anna_Jasinska3)
<https://orcid.org/0000-0002-1897-4570>

dr Kate Detwiler,
Department of Anthropology,
Florida Atlantic University,
Boca Raton, Florida, USA